Nr. 106. Rok XXVII. LWÓW, Środa 17 maja 1922. [Opłata] [pocz]towa opłacono w gotówce.

Polskie

wychodzi codziennie rano

Ce[na]… bez d… mi… z dos… za prowincję

z przesyłką pocztową M. 500
Za granicą . . . . M. 650

Cena pojedynczego numeru we Lwowie i na prowincji 20 Mk.

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni Lwów, ul. Zimorowicza 11–15. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów Tel. 27.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“. Redaktor naczelny Dr. Wacław Mejbaum.

Klęska Lloyd George'a.

Można o niej dzisiaj już śmiało mówić, jako o fakcie dokonanym, bez obawy o nieuzasadnione antycypacje, podyktowane pobożnem życzeniem czy też nerwową oceną sytuacji.

Klęska ta niewyłoniła się dopiero z niepomyślnego dla polityki Lloyd George'a obrotu spraw na samej konferencji genueńskiej. Nieprzyszła ona wskutek jakiejś fałszywej taktyki pierwszego ministra W. Brytanji na genueńskim wiecu narodów. Owszem, wielki dyplomatyczny spryt Lloyd George'a rozwinął nad liguryjską zatoką wszystkie elementy swego niepośledniego genjuszu, taktycznie „zajaśniał pełnym blaskiem“. Taktyka dyplomatyczna premjera brytyjskiego była wymyślna i koronkowo robiona i jej tylko mąż ten zawdzięcza odwleczenie nieuchronnej klęski swej polityki.

Zapobiec jej wszakże niezdołał. Zaród tej klęski tkwił organicznie w samym pomyśle genueńskim. Klęska zaczęła się w styczniu na zjeździe w Cannes. Mógł jej Lloyd George uniknąć tylko przez rezygnację z własnego pomysłu, który był samobójstwem. Gdy tego nieuczynił, Genua stała się „klątwą złego czynu, który zawsze i nieubłaganie zło musi rodzić“.

Dzisiaj już ludzkość wie, że nie przez Genuę i konferencje międzynarodowe wiedzie droga do „uzdrowienia“ Europy. Dzisiaj — niewyłączając samego twórcy pomysłu — niema nikogo, ktoby wierzył w jakikolwiek pozytywny rezultat zjazdu genueńskiego.

Natomiast szkody, jakie Europie konferencja genueńska przyniosła, są poważne. Dwie głównie wysuwają się na czoło: 1. układ niemiecko-sowiecki, który aczkolwiek i bez Genui byłby doszedł do skutku, został przecież sfinalizowany właśnie w tej miejscowości, aby dopomóc do zaistnienia drugiej szkodzie, którą jest 2. rozluźnienie wielkiej koalicji. Układ w Rapallo przyczynia się do utrwalenia atmosfery wojennej w Europie, rozluźnienie zaś związków między aljantami grozi przewróceniem jedynej prawnej podstawy, na jakiej powojenna Europa się opiera, tj. traktatu wersalskiego.

Obie te szkody są koniecznym produktem polityki „genueńskiej“ Lloyd George'a.

Być może, że na tych rewolucyjnych faktach opierał premjer brytyjski nadzieję swoją wyjścia z błędnego koła i rozpaczliwego położenia, w jakiem niewątpliwie znajdują się wielko-mocarstwowe, przedewszystkiem ekonomiczne interesy jego ojczyzny. Być może, że postanowił się nie cofać przed wywołaniem ich, byle tylko móc Anglię z tego położenia wydobyć. Nadzieje te wszakże okazały się zawodnemi, rzeczywistość przekreśliła je.

Można śmiało powiedzieć, że żadna z rachub „wielkiego Celta“ nieudała się. Nieudała się dążność do izolowania Francji, spaliła na panewce groźba utworzenia nowej koalicji, niepowiódł się eksperyment z rewizją granic wschodnich Polski, przypieczętowała klęskę odmowna zasadniczo postawa sowietów.

Jakże odmieniły się gruntownie role! Agresywny, buńczuczny, traktujący niemal per non est swego francuskiego kolegę Lloyd George z początku i w środku konferencji, znajduje się pod koniec jej w pełnym odwrocie gotowy do wszelakich ustępstw na rzecz francuskiego stanowiska.

Ostatnie posiedzenie subkomitetu politycznego daje niezmiernie charakterystyczny obraz tej zmiany ról. Lloyd George niepróbując już nawet galwanizować zamierającego beznadziejnie wiecu genueńskiego, pragnie tylko pozostawić po nim w spuściźnie komisję, któraby się zajęła w czerwcu badaniem od nowa spraw rosyjskich, prowizoryczny pakt pokojowy między Rosją a resztą państw Europy w Genui, wreszcie wzajemne zobowiązanie się do zaniechania wszelkiej propagandy w innych państwach.

Replika p. Barthou na oświadczenie premjera brytyjskiego była dowodem zupełnego sukcesu polityki francuskiej w Genui. P. Barthou wykazał, jak dalece usprawiedliwioną była powściągliwość Francji w rokowaniach ze sowietami, jaką karą dla filo-sowieckiej skwapliwości p. Lloyd George'a jest odpowiedź sowiecka. Delegat francuski wykazał, że prowadzenie polityki na własną rękę bez ścisłego współdziałania z rządem musi kończyć się zawsze klęską tej osobistej polityki. W przyszłości należy się tej rozbieżności jak najusilniej wystrzegać.

To ostatnie wytknięcie, adresowane do przeciwnika angielskiego było świetnym manewrem taktycznym. Dokonane w chwili, kiedy opozycja przeciw polityce premjera staje się w Anglji już niemal zbiorową postawą społeczeństwa, kiedy kanclerz skarbu Horne składa w Izbie gmin deklarację, że rząd angielski nie udzieli Rosji kredytów, kiedy sir Robert Cecil oświadcza, iż ustąpienie Lloyd George'a byłoby błogosławieństwem dla cywilizowanego świata — musiało Lloyd George'owi uświadomić całą powagę sytuacji także osobistej, jaką własną polityką stworzył.

Uchwały też, jakie w sprawie dalszej polityki wobec sowietów powzięto, leżą w zupełności na linji poglądów francuskich. Komisja rzeczoznawców zatem, która się w czerwcu zbierze będzie mianowana nie przez konferencję genueńską, lecz przez rządy, co oznacza powrót do słynnej maksymy Poincare'go, aby rokowania prowadzić nie zapomocą szumnych konferencyj, ale zapomocą wypróbowanych metod wymiany zdań między poszczególnymi rządami. Rosjanie nie będą brali udziału w pracach komisji. Komisja będzie mogła wypowiadać jedynie zalecenia, nie będzie zaś mogła powziąć żadnej uchwały wiążącej rządu. Odpowiedź wreszcie mocarstw na memorjał sowietów zredagowana została również w duchu poglądów francuskich.

Upadł też program rewizjonistyczny naszych granic wschodnich, sprawy Wilna i Wsch. Małopolski, wysunięty przed paru dniami przez Lloyd George'a. Tak, jak to przepowiadaliśmy, komisja polityczna genueńska uznana została za niekompetentną do badania tych spraw, natomiast stwierdzono, że jedynie Rada Najwyższa ma prawo — zgodnie z traktatem wersalskim — sprawę wschodnich granic Polski załatwić. Zdaje się, że uwaga p. Barthou, iż w razie badania powyższych spraw, należałoby się zająć również sprawą Irlandji, Egiptu i Indyj — przemówiła mocno do przekonania p. Lloyd George'owi.

Na dobitkę wszystkiego zjawił się pod koniec konferencji przedstawiciel Egiptu Abdul Hamid Sejda Bej i przedłożył memorjał, zwracający się z prośbą do państw Europy środkowej, aby wystąpiły przeciw hegemonji angielskiej nad kanałem sueskim, a równocześnie delegacja Arabów zaprotestowała energicznie przeciw deklaracji Balfoura, nadającej przywileje żydom w Palestynie celem unieszkodliwienia dążących do niezawisłości politycznej Arabów.

W takich tedy warunkach przeciąganie dalsze konferencji nie przedstawia dla polityki Lloyd George'a żadnych widoków. Konferencja nieudała się, a Lloyd George zmuszony jest wracać do domu w okolicznościach, przypominających cokolwiek powrót Brianda w styczniu z Cannes do Paryża.

Czy spotka go tosamo w Londynie, co spotkało Brianda w Paryżu?

Jeśli tak, Polska niebędzie miała powodów do ubolewania.

Józef Rudnicki.

Zwycięstwo Francji, Polski i M. ententy.

SPRAWA GRANIC WSCHODNICH RZECZYPOSPOLITEJ WYKLUCZONA POD NACISKIEM MIN. SKIRMUNTA. — KOMISJE RZECZOZNAWCÓW, MIANOWANYCH PRZEZ RZĄDY, ZAJMĄ SIĘ WYŁĄCZNIE KWESTJĄ GOSPODARCZĄ.—AMERYKA ZAPROSZONA DO KOMISJI.

Warszawa. (Tel. wł.) 15 maja. „Rzeczpospolita“ podaje z Genui następującą ocenę ostatnich uchwał konferencji: Osiągnięcie porozumienia w sprawie zamknięcia zjazdu i warunki utworzenia komisji rzeczoznawców są następstwem powściągliwości w stosunkach z sowietami.

Polityczne podstawy porozumienia dadzą się streścić następująco:

1) Zjazd jest skończony, a wraz z nim zjazdowy sposób załatwiania spraw, co wyraża się w tem, że członków komisji zamianują poszczególne rządy, a nie zjazd;

2) Niemcy, które zawarły odrębny układ w Rapallo, są wyłączone z grupy państw, obradujących w Genui;

3) Wszystkie inne państwa Europy utrzymały jednolity front wobec sowietów, co wyraża się prawnie w postanowieniu nie zawierania odrębnych układów z sowietami, jakoteż nie przyjmowaniu koncesji podczas prac komisji, a pozatem w postanowieniu, że komisja rosyjska tworzy całość odrębną od komisji innych państw, która nie obraduje wspólnie z sowietami;

4) W zakres działania komisji wchodzą wyłącznie sprawy gospodarcze.

Postanowienia te, razem wzięte, idą w kierunku powściągliwego stanowiska, zajętego przez Francję, Polskę i Małą Ententę.

Genua. (PAT.) W interesie głównego celu tj. kontynuowania rokowań z Rosją, odłożył Lloyd George wszystkie sprawy ubocznego znaczenia i zgodził się na zamianowanie ekspertów przez rządy zamiast przez konferencję oraz zrzekł się natychmiastowego zaproszenia delegatów rosyjskich. W sprawie treugi dei obszedł Lloyd George trudności wynikające z zastrzeżeń francuskich w sprawie sankcji, godząc się na ograniczenie się do układu tylko między Rosją a innemi państwami. Barthou przeforsował najważniejszą dla siebie zasadę, mianowicie aby komisja ekspertów otrzymała całkiem ograniczone pełnomocnictwa, i aby była uzależniona od rządów, w szczególności co do terminu zaproszenia Rosjan. Dalej osiągnął Barthou wyłączenie z rokowań sprawy granic wschodnich. Na to ograniczenie treuga dei zgodziła się Francja pod naciskiem małej ententy, której obawy przedstawił minister Skirmunt; zachodziło bowiem niebezpieczeństwo, iż inne mocarstwa na wypadek gdyby układy spełzły na niczem, albo gdyby delegacja francuska się odłączyła, zawarłyby układy odrębne z Rosją. Schanzer przyznał się do takiego zamiaru całkiem otwarcie na wypadek, gdyby prace komisji miały się przewlec.

Wynik można w danej chwili ocenić, jak następuje: Konferencja nie została zerwana. Komisja ekspertów prowadzi dalej dzieło genueńskie. Komisja ta zbierze się wkrótce w jednym z krajów neutralnych, prawdopodobnie w Szwecji. W międzyczasie nie będzie się zawierać z Rosją żadnych układów odrębnych. Konferencja genueńska przeprowadzi rokowania z Rosjanami w sprawie treuga dei na podstawie obecnych granic. W ten sposób została utrzymana jedność koalicji.

Paryż. (PAT.) Pertinaux podaje w „Echo de Paris“: Wedle informacji otrzymanych przez ambasadora amerykańskiego Childa, przyjmie rząd Stanów Zjednoczonych zaproszenie do udziału w konferencji rzeczoznawców pod warunkiem, że otrzyma przyrzeczenie, iż uregulowanie międzynarodowe spraw rosyjskich odbędzie się w sposób lojalny i że nie będzie zawarty żaden odrębny układ.

Przegląd polityczny

OSTATNIE CHWILE KONFERENCJI W GENUI.

W sobotę przedpołudniem odbyło się posiedzenie pierwszej politycznej subkomisji dla obrad nad odpowiedzią rosyjską. Posiedzenie to trwało dwie godziny i odroczone zostało do godziny 5 popołudniu. Przedpołudniowe posiedzenie otworzył o godzinie 11'30 prezydent Facta, który oświadczył, że przedmiotem obrad jest zajęcie się kwestją odpowiedzi rosyjskiej.

MOWA LLOYD GEORGE'A.

Pierwszy powstał Lloyd George i omówił odpowiedź rosyjską. Nie jest on zadowolony, szczególnie z formy odpowiedzi. Delegacja rosyjska stworzyła trudności przez wyzywający ton odpowiedzi. Jednak w gruncie rzeczy Rosjanie życzą sobie dojść do porozumienia, lecz widocznie pod wpływem pewnych radykalnych kierunków w swoim kraju nie mogą jasno sprecyzować swego stanowiska. Nie można dopuścić do tego, aby narodem rosyjskim owładnęła rozpacz, albowiem to musiałoby doprowadzić do strasznych wybuchów. Pozatem nie należy wątpić, że do porozumienia można doprowadzić. Rosjanie wiedzą, że potrzebują kredytu i otrzymają go wtedy, jeżeli przyjmą zobowiązania i dadzą gwarancję. Ważnem jest, że Rosjanie biorą udział w komisji. Jeżeli będzie się działało bez Rosjan, to później będzie znowu koniecznem zwracanie się do nich. Koniecznem jest dojście do zawarcia prowizorycznego paktu pokojowego z Rosją i resztą Europy, któryby nie kwestjonował granic, lecz wziąłby za podstawę obecne granice. Lloyd George zaproponował w rezultacie:

1) Ustanowienie komisji ekspertów, któraby dalej badała sprawę długów, własności prywatnej i kredytu;

2) Zawarcie prowizorycznego paktu pokojowego między Rosją a resztą państw Europy w Genui;

3) Wzajemne zobowiązanie się do zaniechania wszelkiej propagandy w innych państwach.

Lloyd George zakończył: Musimy koniecznie odpowiedzieć na notę rosyjską. Wreszcie zawiadomił L. George, że przygotował już projekt odpowiedzi.

MOWA BARTHOU.

Barthou sądzi, że należałoby postępować w ten sposób: 1) odrzucić odpowiedź rosyjską; 2) omówić pozytywne projekty Lloyd George'a.

Delegacja francuska nie weźmie udziału w ułożeniu odpowiedzi, jeżeli Lloyd George nie odeprze wyzywającego tonu Rosjan. Co do propozycji, to wynika z nich konieczność podjęcia przerwanych obrad z delegacją rosyjską. Lloyd George sam podkreśla, jak ciężkie zadanie czeka komisję ekspertów. Ma ona rozwiązać zagadnienia, nad któremi pracowaliśmy od 5 tygodni bez żadnego rezultatu.

Pominąwszy kilka pustych frazesów, które każdy może interpretować, jak mu się podoba, odpowiedź Rosji nie jest niczem innem, jak zupełną odmową. Powracają oni do memorandum, które już byli cofnęli. Wyzywali oni nas i naigrywali się z aljantów. Rosyjscy przedstawiciele wprost atakują Francję. Rząd francuski nie może pozostawić p. Cziczerinowi ochrony interesów właścicieli rent rosyjskich. Nie potrzebują oni litości rządu sowieckiego. Jeżeli rząd sowiecki nie chce być ustępliwym, to na to nie można nic poradzić. Mówiliśmy z rządem tak szczerze, jak tylko było można. Nota wręczona Rosjanom jest to minimum tego, czego mocarstwa musiały żądać. W obradach dotychczasowych można było odczuwać silną podstawę. Podstawą tą były postanowienia w Cannes. Jutro nie będziemy mieli żadnej silnej podstawy. Obrady nasze nie byłyby ograniczone niczem i zdane byłyby na los wypadków. Sprawy dziś rozwijają się tak, jak gdyby konferencja genueńska nigdy nie istniała. Rosjanie uważają się już za zupełnie wolnych od wszelkich zobowązań i nie zważają na nas wcale. Skłamali i unicestwili wszystko co już przyjęli. Francja oświadcza, że nie może brać udziału w tego rodzaju pertraktacjach. Pracowaliśmy 5 tygodni z całą lojalnością, propozycje zaś, przedstawione tu, mają oznaczać rozpoczęcie na nowo konferencji genueńskiej, i to w warunkach bardzo niebezpiecznych. Co do nas, nie chcemy się w to wdawać. Pozatem nie zapominajmy, że jesteśmy delegatami, poza nimi są nasze rządy. Zdajmy raport naszym rządom. Będą one najlepiej wiedziały, czy można jeszcze co zrobić, aby wkrótce zebrała się rozszerzona komisja ekspertów, do której, oprócz aljantów, weszliby także neutralni. One wyjaśnią, czy komisja ta ma później podjąć rokowania z Rosją, a wtedy powiemy wszystko, co nieraz potajemnie myśleliśmy, ponieważ pora już wszystko powiedzieć.

Wszyscy ubolewaliśmy nad tem, że Stany Zjednoczone nie wzięły udziału w konferencji genueńskiej. Jeżeli będziemy działać tak, jak proponują, może Stany Zjednoczone zgodzą się wziąć udział w rokowaniach, ażeby komisja była rozszerzoną komisją ekspertów, na której, oprócz aljantów i neutralnych, obecne byłyby także Stany Zjednoczone. Byłaby to perspektywa, wobec której nie możnaby się zachować obojętnie.

Delegacja francuska nie może zgodzić się na to nigdy, aby rozpoczęły się tu czy gdziejndziej rokowania nie poważne, ale szacherki i aby z naszych obrad czyniona widowiska. Propozycja Lloyd George'a, dotycząca zagwarantowania pokoju jest interesującą, lecz obawiam się, aby dążność do zabezpieczenia pokoju, który chce osiągnąć p. Lloyd George, nie obróciła się w groźbę. Rosjanie dali wyraźnie do poznania w czasie pracy ekspertów, że mają poza swoimi argumentami armję czerwoną i że w każdym razie mogą wywrzeć nacisk na sąsiadów, gdyby ci różnili się z nimi w zdaniu. W ten sposób plan Lloyd George'a mógłby się zwrócić przeciwko tym, których chce bronić.

Aby zamknąć swe wywody, powiem: Sądzę, że propozycje Lloyd George'a są nie do przyjęcia. Musimy rozpatrzeć położenie ze swego punktu widzenia, aby żadne możliwe rozwiązanie nie było nam obce. Wszystkie rozwiązania będą wątpliwe, lecz są chwile, w których trzeba się zdecydować na jakieś postanowienie. Dyplomacja rosyjska okazała się wartą swej sławy i nic nie przemawia za tem, aby była gotową porzucić swe dotychczasowe metody. Stanowisko rządu francuskiego jest więc jasne. Rząd francuski nie może zgodzić się na to, aby konferencja zamianowała jedną lub więcej komisyj ekspertów, w której Rosjanie byliby reprezentowani. To nasze stanowisko jest dokładnie przemyślane i rząd francuski już z niego nie zrezygnuje.

Następnie przemawiali minister Schanzer i prezydent Facta, poczem Motta i Barthou obstawali przy tem, aby posiedzenie odroczyć do godziny 5 po południu.

Lloyd George'owi odpowiedział Barthou, oświadczając, że życzyłby sobie dojść do ładu i wyrównania rozbieżności zapatrywań między nim a Lloyd George'm. Prezydent ministrów Bratianu zaproponował, aby komisja obradowała najpierw sama, a potem zaprosić Rosjan. Lloyd George nie zgodził się na to, ponieważ Rosjanie muszą znajdować się w bliskości, aby można każdej chwili wejść z nimi w kontakt

TEKST UMOWY POLITYCZNEJ POLSKI I FRANCJI.

Rządy polski i francuski troszcząc się w równej mierze o utrzymanie stanu pokoju w Europie i obronę ich terytorjów oraz ich interesów wzajemnych, politycznych i gospodarczych, przez zachowanie traktatów, które zostały wspólnie podpisane, lub które będą wzajemnie uznane, zgodziły się na następujące postanowienia:

1) W celu uzgodnienia swych wysiłków pokojowych oba rządy zobowiązują się działać w porozumieniu we wszelkich sprawach polityki zagranicznej, dotyczącej obu państw i mających związek z uporządkowaniem stosunków międzynarodowych w duchu traktatów i zgodnie z paktem Ligi Narodów.

2) Ponieważ odroczenie gospodarcze jest warunkiem zasadniczym przywrócenia porządku międzynarodowego i pokoju w Europie, oba rządy porozumieją się celem podjęcia akcji solidarnej i wspierania się wzajemnego. Poczynią one starania, aby rozwinąć ich stosunki gospodarcze i w tym celu zawrą umowy specjalne i konwencję handlową.

3) Gdyby jednak wbrew przewidywaniom i szczerym zamiarom pokojowym obu państw oba lub jedno z nich zostało zaatakowane bez wyzwania ze swej strony, oba rządy porozumieją się celem obrony swych interesów w ramach we wstępie zakreślonych.

4) Oba rządy zobowiązują się zasięgnąć zdania przed zawarciem układów, dotyczących ich polityki w Europie środkowej i wschodniej.

5) Umowa niniejsza wejdzie w życie dopiero po podpisaniu umowy handlowej, będącej obecnie przedmiotem rokowań.

Ar. Briand. E. Sapieha.

Koniec genueńskiej imprezy L. George'a.

UCHWAŁA PIĘCIU PAŃSTW ZAPRASZAJĄCYCH

Genua. (PAT.) Lloyd George i Barthou kontynuowali dziś konferencję, aby dość do porozumienia. Pozatem odbyły się konferencje między delegatami pięciu państw zapraszających przez cały dzień. Ułożono, co następuje:

Mocarstwa, które podpisały memorjał z 2 maja (Anglja, Włochy, Japonja, Polska, Rumunja, Szwecja i Szwajcarja) odpowiedzą na notę Rosji z 11 maja notą, której tekst został w ciągu dnia dzisiejszego ustalony przez rzeczoznawców mocarstw zapraszających, a który jutro zostanie przedłożony podkomisji politycznej do zatwierdzenia. Nowy memorjał składa się z 3 części: Pierwsza jest odparciem polemiki rosyjskiej, druga zawiera projekt ustanowienia komisji ekspertów, celem zbadania następujących kwestji: a) długi rosyjskie, b) własność prywatna, c) naprawa szkód obcych, doznanych zarówno na osobach, jak i na majątku, d) kwestje kredytowe. Skład komisji ekspertów dla spraw rosyjskich będzie dwoisty.

Ma ona się składać z oddziału rosyjskiego i z komisji złożonej z delegatów wszystkich państw reprezentowanych w Genui. Obie te komisje będą rokować oddzielnie i w razie potrzeby będą się zbierać na wspólne obrady. Obie komisje rozpoczną swe prace 26-go czerwca br. Komisja złożona z reprezentantów mocarstw reprezentowanych w Genui wybierze prawdopodobnie podkomisję dla wszystkich punktów objętych porządkiem dziennym. Trzecia część memorjału orzeka, że Rosja i mocarstwa, które będą reprezentowane w komisji ekspertów zobowiązują się na czas trwania obrad komisji ekspertów powstrzymać się od wszelkiego ataku i każdego sposobu propagandy politycznej. Zobowiązanie to jest wzajemne.

Mocarstwa wysyłające notę do Rosji porozumieją się między sobą, aby nierosyjscy eksperci zostali zamianowani przez poszczególne rządy.

2. Nierosyjscy eksperci odbędą 15 czerwca br. posiedzenie plenarne, porozumieją się wzajemnie na tem posiedzeniu o wskazówkach swoich rządów i przygotują prace komisji ekspertów. Na te prace przygotowawcze przewidziany jest czas od 15 do 26 czerwca. W czasie tym każde z mocarstw reprezentowanych w komisji ekspertów ma prawo cofnąć się, o ileby uznało, iż wskazówki jakie przynieśli ze sobą eksperci innych państw, nie odpowiadają jego interesom.

3. W przeciągu 4 miesięcy począwszy od 26 czerwca rządy reprezentowane w komisji ekspertów obowiązują się nie zawierać odrębnych układów z Rosją.

4. Poszczególne rządy zobowiązują się dalej, że nie pozwolą na to, aby w ciągu tych 4 miesięcy udzielone były przez Rosję ich obywatelom jakieś koncesje, które przedtem należały do obywateli innych państw.

5. Wszystkie mocarstwa reprezentowane w Genui, z wyjątkiem Niemiec, zostają zaproszone do wysłania swoich delegatów do komisji ekspertów. Delegaci francuscy i belgijscy z konferencji genueńskiej zobowiązują się na wypadek, gdyby Rosjanie przyjęli warunki postawione w nowej nocie, zaproponować swoim rządom, aby te również wysłały swoich delegatów do komisji ekspertów.

6. Włochy i Japonja, które zawarły już z Rosją układy handlowe, nie wykraczają przeciw postanowieniom wyłuszczonym w powyższych artykułach w sprawie odrębnych układów z Rosją.

Genua. (PAT.) Relacje o wczorajszych uchwałach mocarstw zapraszających, które to uchwały będą dziś przedłożone subkomisji politycznej do zatwierdzenia, należy uzupełnić następującymi szczegółami: 1. Zastępcy wszystkich mocarstw, które były reprezentowane w Genui, zbiorą się dnia 15 czerwca br. w Hadze i w ciągu 11 dni tj. do 26 czerwca br. wybiorą ściślejszy komitet. Te państwa, które będą reprezentowane w komitecie ściślejszym, powołają do dnia 26-go czerwca swoich ekspertów. 2. Prace tego komitetu ściślejszego i komitetu ekspertów muszą być ukończone w ciągu trzech miesięcy. 3. Utworzenie 2 komisyj, które będą równolegle obok siebie pracowały w Hadze, oznacza że postępowanie stosowane w Genui, gdzie obradowano z wyłączeniem Rosjan i tylko zasięgano ich zdania od wypadku do wypadku, będzie także praktykowane w Hadze. Na dzisiejszem posiedzeniu subkomitetu będzie omawiana odpowiedź na części polemiczne noty rosyjskiej. Odpowiedź tę ułożył osobiście Lloyd George. Odpowiedź ta nie będzie podana pisemnie delegacji rosyjskiej, lecz będzie odczytana na posiedzeniu konferencji, aby można było uwzględnić przedstawienia delegacji sowieckiej.

Warszawa. (Tel. wł.) 15 maja. Minister Skirmunt opuszcza Genuę z końcem bieżącego tygodnia. W powrotnej drodze zatrzyma się dwa dni w Wiedniu. Wizyta ta nastąpiła wskutek zaproszenia rządu republiki austriackiej.

Paryż. (PAT.) Pertinax podaje w „Echo de Paris", że Lloyd George liczy się z tem, iż będzie mógł odjechać z Genui we środę.

Rzym. (PAT.) Policja aresztowała w Genui znanego działacza antybolszewickiego Borysa Sawinkowa,

Z Rady ministrów.

—o—

Warszawa. (Tel. wł.) 15 maja. Dziś odbyło się posiedzenie Rady ministrów, na którem przedstawiciel Polski w Moskwie, p. Stefański, wygłosił referat o stosunkach urzędowych polsko-rosyjskich.

Warszawa. (PAT.) Na posiedzeniu dnia 15 bm. Rada ministrów wysłuchała sprawozdania p. min. skarbu o stanie projektu noweli do ustawy o pocztowych kasach oszczędności, o stanie projektu regulaminu dla komisji oszczędnościowej przy min. skarbu, o stanie projektu reorganizacji Gł. Urzędu Likwidacyjnego. Następnie Rada min. przyjęła projekt ustawy o Izbach rolniczych

SPRAWOZDANIE GENUEŃSKIE P. MAKOWIECKIEGO.

Warszawa. (PAT.) Biuro prasowe ministerstwa skarbu podaje do wiadomości: Dnia 14 bm. w ministerstwie skarbu oraz licznie zgromadzonych poszczególnych kierowników działów ministerstwa, dyrektor dep. kredytowego, p. Stanisław Makowiecki, wygłosił wyczerpujący referat o przebiegu obrad finansowych konferencji genueńskiej, w których brał udział w charakterze delegata ministerstwa skarbu.

Przedstawiwszy trudną sytuację finansową, w jakiej znajdują się prawie wszystkie państwa europejskie, wskutek poniesionych strat i odpływu kapitału w czasie wojny światowej do Ameryki, stwierdził prelegent, że w toku obrad dawała się odczuć dotkliwie nieobecność delegatów Stanów Zjednoczonych i że wytworzyło się ogólne przekonanie, iż bez udziału Ameryki kwestja sanacji stosunków finansowych należycie rozwiązana być nie może.

Na konferencji stwierdzono specjalną doniosłość działalności banków centralnych, uznając szkodliwość wpływu czynników politycznych na działalność centralnych banków emisyjnych. Konferencja kategorycznie wypowiedziała się za tem, by kierowały się one w swej działalności wyłącznie tylko zdrowymi zasadami finansowymi. Za jeden z najważniejszych środków zaradczych, które już dziś są aktualne, uznała konferencja wzajemną współpracę banków centralnych poszczególnych państw. Przez przyjęcie i rozwinięcie przez nie systemu terminowych operacji dewizowych oraz wzajemnych rekompesat walutowych między współpracującymi bankami, da się osiągnąć stabilizację walut poszczególnych państw, która została uznana jako kardynalny warunek uzdrowienia obecnych stosunków ekonomicznych.

Ostatecznym celem zamierzeń wszystkich państw winien być powrót do złotej waluty. Cel ten stanowił jeden z najgłówniejszych przedmiotów obrad konferencji, która stwierdzając, że dwie drogi prowadzą do tego celu: deflacja i dewaluacja, konferencja wypowiedziała przekonanie, że droga deflacji nie przynosi ze sobą specjalnych korzyści, natomiast powoduje znaczne trudności dla produkcji i narusza równowagę gospodarczą. Z tych względów zalecałoby się szczególnie przyjęcie zasady dewaluacji, która nie posiada ujemnych cech deflacji i znacznie szybciej prowadzi do celu.

Konferencja wyraziła przekonanie, że państwa, któreby pierwsze na tę drogę wstąpiły, przyczyniłyby się bardzo wydatnie do sanacji stosunków finansowych Europy. Ustalenie tych zasad ma niewątpliwie doniosłe znaczenie dla krajów o walucie znacznie zdeprecjonowanej. Stwierdzonem zostało bowiem, że państwa przyznające same, iż waluta ich została zdeprecjonowana i określające jej wartość w złocie według jej wartości, istotnie nie mogą być uważane bynajmniej za znadujące się w stanie niewypłacalności. Konferencja jednakże zastrzega się, że wybór tej lub innej drogi dewaluacji lub deflacji pozostawia się całkowicie uznaniu poszczególnych krajów, które będą musiały uzależnić decyzję od całokształtu swoich stosunków gospodarczych.

Jako następny etap dla powrotu do złotej waluty, wytknęła konferencja pewne drogi postępowania niecałkiem jeszcze sprecyzowane, przyczem proponuje się zawarcie międzynarodowej konwencji monetarnej, któraby miała na celu ułatwienie przejścia na złotą walutę przez przyjęcie systemu utrzymania wartości jednostek pieniężnych poszczególnych krajów na ustalonym dla nich poziomie w złocie, przez zastosowanie specjalnych operacyj finansowych koncentrowania zapotrzebowania na złoto i wprowadzenie systemu międzynarodowych rozrachunków. Ustalenie konkretnych podstaw, na których konwencja ta miałaby być zawarta, przekazano specjalnej konferencji delegatów banków centralnych, mającej także zająć się ustaleniem sposobu współpracy tych banków, o których wyżej była mowa. Konferencja ta odbędzie się w najbliższym czasie w Londynie.

Po wywodach prelegenta zabrał głos minister skarbu i oświadczył że właśnie jego polityka finansowa jeszcze przed zwołaniem konferencji kierowała się głównemi wytycznemi, jakie tam zostały uchwalone, przyczem zwrócił uwagę na dążenia nasze do stabilizacji, zmniejszenia wydatków przez akcję oszczędnościową, powiększenie dochodów państwa, a wreszcie przez wprowadzenie systemu dewizowych operacyj terminowych, stosownie już w Polsce przez P. K. K. P. które to operacje w znacznej mierze przyczyniły się do osłabienia wahań kursu walut.

Protest Cziczerina odrzucony.

Genua. (PAT.) WBK. Z dobrze poinformowanych kół dowiaduje się biuro prasowe delegacji czechosłowackiej, że Rosjanie nietylko odrzucili propozycję powołania do życia komisji, którąby rozstrzygała o sprawach rosyjskich bez udziału delegacji rosyjskiej, lecz według oświadczenia Cziczerina sowiety nie pozwoliłyby tej komisji przybyć do Rosji. O stanowisku tem zawiadomił Cziczerin Lloyda George'a. Co do propozycji, ażeby odrębna komisja była wysłana do Rosji w celu kontroli nad użyciem ewentualnych pożyczek czy kredytów oraz nad innemi sprawami, oświadczył Cziczerin, że oznaczałoby to nową blokadę Rosji i nowy bojkot. Dalej zauważył Cziczerin, że propozycja Lloyda George'a zawieszenia broni byłaby przez Rosję przyjęta życzliwie, gdyby polegała na gwarancjach i zobowiązaniach na zasadzie bezwzględnej wzajemności. Wkońcu wyraził się Cziczerin, że rządu rosyjskiego nie można identyfikować z trzecią międzynarodówką i że rząd ten broni nietylko interesów robotniczych lecz i interesów całego narodu rosyjskiego.

Genua. (PAT.) 15 maja. Dziś rano odbyło się zebranie podkomisji politycznej bez udziału Rosjan i Niemiec. Na początku posiedzenia zabrał głos Barthou, żądając odczytania protestu Cziczerina. Schanzer zaznaczył, że widział się rano z Cziczerinem i w czasie rozmowy wytłumaczył mu bezzasadność protestu. Następnie odczytano protest, poczem jednomyślnie przyjęto wczorajsze uchwały. Barthou stwierdza, że Francja solidaryzuje się w zupełności z uchwałami, mimo, że nie podpisała memorjału do Rosji. Postanowiono odbyć jutro o godz. 10 rano plenarne posiedzenie podkomisji politycznej bez udziału jedynie Niemiec. Na zebraniu tem ma być zakomunikowana Rosjanom odpowiedź mocarstw. W dalszym ciągu posiedzenia Bratianu złożył oświadczenie w sprawie skarbu rosyjskiego, na które otrzymał odpowiedź, że poruszona kwestja mieści się w uchwałach w sprawie kredytu i gwarancji. Wreszcie minister Skirmunt złożył oświadczenie w sprawie granic wschodnich.

Wynik wyborów do Rad generalnych we Francji.

Paryż. (PAT.) Havas. Wczoraj we wszystkich departamentach z wyjątkiem departamentu Sekwany odbyły się wybory do Rad generalnych. Do godz. 6 rano byby wiadome następujące rezultaty: Konserwatyści otrzymali 113 miejsc, tracąc w porównaniu z ubiegłymi wyborami 3, lewi republikanie 401, tracąc 10, radykali oraz radykalni socjaliści oraz socjaliści republikańscy 423, zyskując 2, podczas gdy socjaliści zjednoczeni otrzymali 42 miejsc, zyskując 5, komuniści 16, zyskując 6. Kandydatura b. ministra L'Hopiteau przepadła. Wybrani zostali między innymi: Doumer, Pams, Clementel, dalej Messimy, Loucher, Klotz, Bonneway Fernand David, Daniel Vincent, Jonnart, gen. Castelnau, ministrowie Troquer, Sarraut. Poincare został ponownie wybrany w departamencie Mozy 1007 głosami na 1114. W departamencie Górnego Renu przeciw Ricklinowi, b. prezydentowi parlamentu Alzacji i Lotaryngji oraz posłowi do Reichstagu, został wybrany republikanin Centlivre. Również zostali wybrani Martin i Valquier, biorący swego czasu udział w buncie marynarzy na Czarnem morzu

Układ flotowy rosyjsko-angorski.

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse" z Paryża. Jak podaje „Chicago Tribune" z Konstantynopola, między rządem angorskim a moskiewskim zawarty został nowy układ flotowy, mocą którego Moskwa oddaje do dyspozycji Mustafy Kemala połowę swej floty czarnomorskiej, przezco flota jego powiększy się o 4 okręty wojenne. Załoga ich składać się będzie w połowie z Rosjan, w połowie z Turków.

Podpisanie konwencji polsko-niemieckiej.

Genewa. (PAT.) Konwencja polsko-niemiecka w sprawie Górnego Śląska, ostatecznie zredagowana, podpisania została dzisiaj o godzinie 15-tej. Rozwiązuje ona bardzo szczegółowo szereg skomplikowanych spraw natury politycznej, ekonomicznej i kulturalnej w duchu zapewniającym pomyślny rozwój polskiej części Górnego Śląska. Konwencja zawiera z górą 600 art. i jest znacznie obszerniejsza od traktatu wersalskiego. Reguluje ona następujące sprawy: ustawodawstwo, obcje, obywatelstwo, likwidację majątków niemieckich, kolejnictwo, sprawy węgla oraz produktów górniczych, kwestje celne, pocztowe, sprawę zasilenia obszaru plebiscytowego wodą i elektrycznością, związki robotnicze, ubezpieczenia społeczne, komunikację między obu częściami Górnego Śląska, kwestje walutowe, ochronę mniejszości narodowościowych w dziedzinie religji, kultury, języka i szkolnictwa, wreszcie kwestję kompetencji komisji mięszanej i trybunału rozjemczego. Jednocześnie podpisano układ o dworcach kolejowych granicznych i o pocztowym obrocie czekowym. Ustawy te wejdą w życie jednocześnie z konwencją, której ratyfikacja ma nastąpić najpóźniej 28 maja. Niezwłocznie nastąpi wymiana dokumentów ratyfikacyjnych w Opolu, następnie zaś rozpocznie się stopniowe przejmowanie władz.

Sprawy gdańskie na Radzie Ligi.

Genewa. (PAT.) W sobotę popołudniu na posiedzeniu publicznem Rady Ligi Narodów dyskutowano nad sprawami gdańskiemi. Prócz członków Rady obecni byli gen. Haking, delegat polski Askenazy, komisarz generalny Rzpltej Pluciński, prezydent senatu Sahm i senatorowie Schimmer, Franck i Forber.

Najpierw ratyfikowana została konstytucja gdańska. Kwestja fabrykacji aeroplanów na terytorjum Gdańska, została odesłana do wojskowej komisji doradczej. W sprawie byłej niemieckiej własności państwowej, mającej być przekazaną Radzie portu, postanowiła Rada Ligi bez dyskusji doręczyć rządowi polskiemu i Gdańskowi uchwałę Rady ambasadorów, zalecającą przeprowadzenie rokowań między Polską a Gdańskiem co do warunków hipotecznego przepisania wyżej wymienionych własności. W kwestji administracyjnej kontroli dolnej Wisły, ze względu na to, że rokowania wszczęte między Radą portu a polskim komisarzem generalnym Plucińskim, pozwalają spodziewać się blizkiego zawarcia umowy. Rada Ligi postanowiła odłożyć zbadanie tej kwestji do następnej sesji Rady Ligi, gdy już będzie mógł być przedłożony układ definitywny. W sprawie wydalania z Gdańska obywateli polskich, referent Adatci opowiedział się za tezą polską, wyrażoną w art. 29 umowy polsko-gdańskiej z 24 października z. r., przyznającą rządowi polskiemu prawo wnoszenia sprzeciwów przeciwko faktom nieusprawiedliwionego wydalania obywateli polskich. Rada Ligi postanowiła zalecić delegatom obu stron przeprowadzenie rokowań nad szczegółami procedury proponowanej przez referenta.

W sprawie żądań senatu gdańskiego aby Polska ratyfikowała układ w sprawie sądownictwa, zawarty między Gdańskiem a Niemcami w r. 1920, sprawozdawca zaproponował, aby obie strony w drodze przyjaznych rokowań znalazły praktyczne rozwiązanie tej kwestji. W kwestji położenia prawnego mienia państwowego polskiego oraz funkcjonarjuszy i statków polskich na terytorjum wolnego m. Gdańska przyjęła Rada propozycję referenta przekazania tej sprawy konferencji obu stron interesowanych jeszcze podczas obecnej sesji Rady pod kontrolą referenta. W kwestji prowadzenia spraw zagranicznych wolnego miasta przez Polskę, uchwaliła Rada Ligi analogiczną propozycję referenta. P. Askenazy oświadczył, że ubolewa, że przed Radą Ligi mnoży się coraz więcej roszczeń senatu wolnego miasta.

Wreszcie oświadczył lord Balfour, że los Gdańska jest nierozerwalnie złączony z losem Rzpltej Polskiej. Wobec tego Balfour daje wyraz przeświadczeniu, iż w interesie Gdańska leży skonsolidowanie jego stosunków z Polską.

Rokowania bezpośrednie polsko-gdańskie rozpoczną się w poniedziałek popołudniu pod przewodnictwem Adatciego.

Uroczystość wkopania pierwszej łopaty.

Iście amerykański, sympatyczny, godny najgorętszego poparcia pomysł techników wzniesienia „własnemi rękami" dachu nad głową bezdomnych kolegów przyoblekł się już wczoraj w formę realną, młodzież rozpoczęła budowę II. Domu techników. Pomimo, że trzeci „z lodowatych świętych" okazał się tradycyjnie nieprzychylnym dla Lwowa, ziejąc zimną wichurą i grożąc co chwila deszczem a można się było spodziewać i śniegu, tylko go słońce majowe w krople przekształciło, wzgórze na ul. Kadeckiej zaroiło się wielotysięcznym tłumem. A było na co patrzeć. Stanął już tam domek drewniany dla przechowania narzędzi i droższego materjału, ułożono stosy belek i desek, plac budowy okolono masztami, na których powiewały w wietrze chorągwie narodowe, zieleniały festony. Pod jedną ze ścian domku przygotowano ołtarz ozdobiony dywanami i kwiatami.

Około godz. 11 zaczęły ze wszystkich stron ściągać się tłumy. Jedni w autach i powozach, drudzy tramwajami i pieszo spieszyli na miejsce, aby wkopać pierwszą łopatę pod fundamenty gmachu, złożyć życzenia zbożnej pracy. Przybyli najwyżsi dostojnicy władz cywilnych i wojskowych, przybyli reprezentanci nauki i sztuki, przyszły i szare rzesze, wszyscy, którym dobro młodzieży naszej leży na sercu. Porządek utrzymywał komitet, który szczerze zajął się każdym gościem, na miejscu budowy zaś zmobilizowana drużyna robotnicza techników w niebieskich bluzach z łopatami i kilofami w ręku czekała na rozpoczęcie pracy.

Wśród dźwięków orkiestry 19 p. p. piechoty i pięknego śpiewu chóru techników ks. kan. Czajkowski rozpoczął celebrować mszę św.

Po zakończeniu modłów kościelnych, ks. Czajkowski przemówił serdecznie do zebranych, podkreślając znaczenie tego dzieła, wznoszonego rękami młodzieży i apelując do społeczeństwa, by udzieliło młodzieży poparcia.

Prez. Neumann wyraził radość, że jemu, jako gospodarzowi grodu przypadło w udziale uczestniczenie w tej niezwykłej uroczystości, których nie było wiele w dziejach naszych. Mówca dał wyraz nadziei, że Lwów, który dał tyle dowodów ofiar i poświęcenia, dopomoże temu dziełu młodzieży i spłaci jej dług wdzięczności za obronę kresów wschodnich.

Reprezentant młodzieży technickiej p. Płochocki wspomniał o genezie budowy tego domu, podnosząc, że młodzież, która z pełną wiarą i energją przystąpiła do budowy, ufa poparciu społeczeństwa.

Wkońcu przemawiał rektor politechniki dr. Huber, kreśląc znaczenie i zadanie techników w dziele gospodarczej odbudowy naszego państwa.

Następnie rektor dziękując obecnym za udział w uroczystości, wspomniał, że ministrowie pp. dr. Michalski i Marynowski nadesłali telegramy z gorącemi życzeniami.

I rozpoczęło się kopanie fundamentów. Pierwszą łopatę wkopał ks. kan. Czajkowski a za nim rektor Huber, prez. Neumann, wojewoda Grabowski, rektor Kasprowicz, generał Jędrzejewski, generał Haller, prezes Barwicz, r. Laski, prof. politechniki i cały szereg osobistości ze wszystkich sfer. Równocześnie wpisywano się do aktu fundacyjnego a przy tej sposobności na tacę uproszonych pań z komitetu spadła dość pokaźna ofiara na cele budowy. Wśród ofiarodawców nie brak było drobnych przedmieszczan, pragnących choć małą cegiełkę dołożyć do tego wielkiego dzieła.

Po uroczystości technicy wraz z drużynami robotniczemi uformowani w pochód, przeszli przez miasto dla zamanifestowania, że budowa drugiego domu techników już się rozpoczęła.

Szczęść Jej Boże!

Koncesje i trafiki dla inwalidów.

Komisja inwalidzka w Sejmie przyjęła dnia 10 maja wniosek posła Zamorskiego, żeby rząd poddał rewizji wszystkie nadania i koncesje tak dawne to jest austrjackie, pruskie i rosyjskie, jako też i polskie i przedstawił komisji.

Chodzi o zbadanie, czy koncesje gospodnio-szynkarskie, restauracje kolejowe, składownie soli i składnice oraz trafiki tytoniu są w rękach należytych. Ludziom bogatym, którzy nic dla państwa i narodu nie zdziałali, mają te nadania i koncesje być odebrane, a oddane stowarzyszeniom i poszczególnym inwalidom, oraz zdemobilizowanym żołnierzom wojsk polskich.

Wniosek ten przyjdzie pod obrady Sejmu, który go niechybnie uchwali. Będzie więc rząd zobowiązany do przeprowadzenia tej rewizji i zdania sprawy Sejmowi. Rozumie się, że wdowy i sieroty, które otrzymały koncesje na uzupełnienie lub wzamian za zaopatrzenie wdowie i sieroce, nie będą niepokojone. Chodzi o bogaczy, którzy niejednokrotnie są nawet niechętni, o ile nie całkiem przeciwni państwu polskiemu. Ci nie powinni korzystać ze środków państwowych i muszą ustąpić miejsca tym, którzy krew przelewali.

Jest rzeczą wskazaną, ażeby zrzeszenia inwalidów i zdemobilizowanych żołnierzy polskich odnosiły się do wszystkich klubów i do swoich posłów, bez względu na ich przynależność partyjną, domagając się dopilnowania, żeby rząd wykonał uchwałę Sejmu, wodle wniosku posła Zamorskiego.

Mniejszości polskie w Niemczech.

W sobotę odbył się w sali ratuszowej staraniem Sekcji Wschodniej Zarz. Gł. TSL. odczyt pod powyższym tytułem, wygłoszony przez p. H. Lubomirską. Prelegentka nakreśliła w żywych barwach opłakane położenie ludności polskiej w Niemczech, której traktat wersalski nie zapewnił nawet połowy tych praw, jakiem obdarzył mniejszości narodowe w Polsce. Jaskrawym przykładem tej wersalskiej niesprawiedliwości jest fakt, że Polska utrzymywać musi szkoły mniejszościowe już tam, gdzie znajdzie się 40 dzieci mniejszości nar., a w praktyce istnieją u nas takie szkoły nawet dla 20 dzieci, gdy tymczasem mniejszość polska w Niemczech o swoich szkołach marzyć nawet dotychczas nie może. Co więcej — Niemcy krępują pod tym względem nawet inicjatywę prywatną, nie pozwalają np. zajmować się sprawami oświaty działającemu w Niemczech Związkowi Polaków. Tego rodzaju różnic w traktowaniu narodowych mniejszości w Polsce a w Niemczech jest długi szereg. „Polacy w Niemczech" — powiada prelegentka — „mają właściwie jedno tylko prawo: żądać, i to żądać bez żadnego skutku, gdyż żądań ich Niemcy nigdy nie uwzględniają. Wobec tak smutnego stanu rzeczy dla Polaków w Niemczech, którzy nie mogą skorzystać z prawa opcji, pozostaje tylko jedna nadzieja: układy polsko-niemieckie, które w niedługim czasie toczyć się mają w Berlinie. Rząd polski i całe społeczeństwo powinny jasno zrozumieć, że od układów tych zależy los kilku miljonów Polaków. Jeżeli układy te nie doprowadzą do powstania ustaw, gwarantujących mniejszości polskiej w Niemczech możność swobodnego, kulturalnego rozwoju, Polska poniesie większą jeszcze porażkę jak w 1920 r. podczas plebiscytu na Warmji i Mazurach. T.

RADA OPIEKI KULTURALNEJ.

Warszawa. (Tel. wł.) 15 maja. Minister spraw zagranicznych powołał do życia przy swem ministerstwie Radę opieki kulturalnej. Do zakresu jej działania będą należały sprawy, tyczące opieki mniejszości polskich zagranicą. Rada składa się z 6 osób, mianowanych przez ministra.

O zmianę studjów medycznych.

W poniedziałek wieczorem w sali XIV starego gmachu Uniw. Jana Kazimierza odbył się wiec studentów medycyny w sprawie zreformowanych przez ministerstwo oświaty studjów medycznych. W wiecu wzięło udział około 200 słuchaczy, a wśród nich dla zsolidaryzowania się słuchacze wyższych lat, których reforma już nie dotyczy. Z profesorów wzięli udział w wiecu dziekan dr. Bednarski, dr. Sieradzki, Cieszyński i Parnas. Po obszernej dyskusji, która przeciągnęła się poza godz. 10, uchwalono następujące rezolucje:

Słuchacze wydziału lekarskiego Uniw. Jana Kazimierza we Lwowie zebrani w dniu 15 maja 1922 r. w sali nr. XIV. starego gmachu uniwersyteckiego w obecności prof. dziekana Bednarskiego, Sieradzkiego, Parnasa i Cieszyńskiego, uchwalają następującą rezolucję: Wychodząc z założenia, że warunki podyktowane przez rozp. M. W. R. i O. P. z dnia 18 października 1920 r. nr. 8491/IV—20. utrudniając bieg racjonalnych studjów akademickich, krępują swobodę studiowania godząc szczególnie w tych akademików, którzy stracili lata w służbie wojskowej dla obrony granic zagrożonej Ojczyzny, prosimy o bezzwłoczne zawieszenie powyższego rozp. Min. o organizacji studjów lekarskich w szczególności zniesienie rygoru egzaminów rocznych i powtarzania roku w razie niezdania i przywrócenie systemu rygorozalnego z prawem swobodnego obierania terminów przed rozpoczęciem studjów klinicznych, pozostawiając paragrafy dotyczące doktoratu uznaniu i rozstrzygnięciu Min. W. R. i O. P.

Na kuratora i opiekuna całej akcji uproszono p. prof. Parnasa.

NADESŁANE.

GŁOSY PUBLICZNE.

Do Władzy Szkolnej!

Oświata jest ostoją porządku i dobrobytu państwa. Dużo poświęca się jej obecnie uwagi, ale położenie przedstawia się nieświetnie. Wiele potrzeba jeszcze energji, aby dzieło oświaty uwieńczyć powodzeniem.

Jak przedstawia się ta sprawa w zakątkach Wschodniej Małopolski, świadczą fakty następujące. Oto po drodze z przystanku kolejowego Martynów dowiedzieliśmy się, że w tym rejonie szkół polskich prawie niema, choć jest dostateczna ilość polskiej młodzieży szkolnej.

Dokładne zbadanie sprawy okaże trudne do uwierzenia zaniedbanie polskiego elementu. W jednym dniu dowiedzieliśmy się o następujących faktach i to zupełnie przypadkowo: Wieś Stasiowa Wola (pow. Rohatyn) miała polską szkółkę za Austrji przed wojną, ale obecnie została tylko szkoła ruska. Dzieci polskie nie umieją należycie po polsku i muszą uczyć się w szkole ruskiej.

Podobnie we wsiach Siwka i Moszkowce (pow. Kałusz), pomimo dostatecznej (jak wykazuje statystyka łać. urzędu paraf.) ilości młodzieży szkolnej, nie tylko niema polskiej klasy, ale język polski jest zwalczany, że się tak wyrażę urzędownie!

Fakty niżej.

Trzecia siła nauczycielska do dziś nie zastąpiona. Opowiada się o tym wypadku ciekawe historje: Na posadę tę zjawiła się w swoim czasie jakaś panienka, ale — wedle słów poważnej tutejszej osoby — kierownik szkoły i jego pomocnik (tj. żona) byli nieobecni. Jakieś indywiduum spotkało ową przybyłą panienkę słowami: „Jeśli wy Polka, to ubieracie się stąd, póki jesteście cali. Nam trzeba ruskich nauczycielek!" Więc biedaczka pojechała, nie pokazała się tutaj rzeczywiście i do dziś posada trzeciej siły nauczycielskiej zostaje nieobsadzona.

Może być, że Kuratorjum jest bezsilne w walce z takimi skrytymi pogróżkami hajdamaczyzny. Jednak miały tu miejsce jeszcze inne zdarzenia, których nie podobna już zamilczeć, gdyż to wzmocniłoby tylko agresję niektórych pseudointeligentów.

Oto w szkole wspomnianej w Siwce (Wojniłowskiej), miał miejsce fakt oburzający, fakt, który mało różni się od katowania polskich dzieci przez Prusaków we Wrześni.

Tutejsze polskie dzieci nie tylko nie słyszą polskiego pacierza, przedrwiwa się go bowiem, ale sam t. zw. „pan dyrektor" szkoły p. Maciech usilnie zwalcza język polski, a nawet pozwala sobie targać za uszy dzieci, jeśli te odezwą się do niego po polsku, jeśli go przywitają słowami „Pochwalony Jezus Chrystus"!

Gdy się zważy, że ów pan był parę razy aresztowany za sprawy polityczne, że ma on wiele na sumieniu, a tylko ukrywa wszystko dobrze i cieszy się wolnością, a nawet (z drugiej strony) protekcją inspektora szkolnego w Kałuszu, który na staranie polskiego społeczeństwa okazał się nieczułym, tedy staje się rzeczą jasną, że tyranizowana ludność polska czeka skądinąd teraz zbawienia, nie od inspektora.

Podajemy do wiadomości ten fakt i żywimy nadzieję, że znajdzie się władza, która tę oburzającą historję załatwi wedle słuszności.

Ze swej strony dodamy, że Polacy pragną żyć w sprawiedliwej zgodzie z ludnością ruską. Tak też było dawniej, ale pojawienie się apostołów oświaty w rodzaju wyżej wymienionego niszczy dobre stosunki. Do czego zaś doprowadza, świadczy fakt mordu na urzędniku konskrypcyjnym w tutejszym powiecie.

Przypadkowy podróżny.

NADESŁANE.

WŁADYSŁAW KOZICKI.

Święto „Sztuki".

I.

Jubileuszowe święto „Sztuki" jest zarazem świętem sztuki polskiej. Ogromne zasługi, jakie to „Towarzystwo artystów polskich" położyło około rozwoju twórczości artystycznej w Polsce, są ogólnie znane i ocenione. W dziejach malarstwa i rzeźby polskiej działalność „Sztuki" ma prawo do osobnego rozdziału, bo już dzisiaj z perspektywy dwudziestu pięciu lat istnienia przedstawia się ona jako pierwszorzędna wartość historyczna. Rok 1897, w którym kilku artystów, tryskających żądzą twórczości i reform, pod naporem bujnych sił swych talentów, związało się razem, aby utworzyć kościół wojujący, który wytknął sobie za zadanie odświeżyć zatęchłą tamosferę artystyczną i wprowadzić do sztuki polskiej nowe ożywcze prądy zachodnie, stanowi w dziejach naszej plastyki punkt zwrotny. Kończy się bezpowrotnie dogorywająca w cieniu wielkiego geniusza epoka pomatejkowska, a zaczyna się nowy świetny okres, na którym swe wyłączne piętno wyciska właśnie „Sztuka". Czem dla nowszej literatury polskiej są twórcy tacy, jak Kasprowicz, Wyspiański, Tetmajer, Żeromski i Reymont, tem dla nowszej sztuki polskiej są tacy założyciele Towarzystwa „Sztuka", jak Stanisławski, Chełmoński, Wyspiański, Malczewski, Mehoffer, Wyczółkowski i Fałat.

Rok 1897, rok powstania „Sztuki", przypada na okres niesłychanie potężnego ogólnego wezbrania sił twórczych u nas. Powstaje wówczas w Krakowie „Życie", na którego czele stają dwaj wielcy reformatorzy, kierownik literacki Stanisław Przybyszewski i kierownik artystyczny Stanisław Wyspiański. Równocześnie formuje się „Młoda Polska" w sztuce i literaturze, w tym samym czasie Tadeusz Pawlikowski stwarza pierwszy, naprawdę nowożytny i naprawdę artystyczny teatr polski, a Karłowicz kładzie podwaliny pod nowoczesną muzykę polską.

Wszyscy ci ludzie nie tylko płonęli żądzą sławy, którą jest naturalnym symulansem twórczości, ale nadto mieli dusze przepełnione bogatą treścią, domagającą się wypowiedzenia i — co najważniejsze — rozporządzali potężnemi, świeżemi, samorodnemi talentami. Dlatego do skarbca sztuki polskiej wnieśli wartości istotnie nowe i istotnie trwałe.

Działalność tych wszystkich twórców była w stosunku do okresu poprzedniego rewolucyjną. I dziś przeżywamy rewolucję w sztuce, ale jakże odmienną. Wystarczy zestawić nazwiska ówczesne i dzisiejsze, aby odrazu uświadomić sobie olbrzymią różnicę. W poezji wówczas takie kolosy uczucia i wyobraźni, jak Kasprowicz, Wyspiański, Tetmajer — dzisiaj w najlepszym razie szczere i miłe, ale jakże drobne, nikłe i szerokiego pozbawione oddechu przyśpiewy Wierzyńskiego i Lechonia, a pozatem Heinowskie imitacje lub kabaretowo-clownowskie łamańce i parweniuszowskie torturowanie języka polskiego, na jakie pozwalają sobie Tuwimy i cała arogancka falanga Semitów, która brak talentu pokrywa tupetem, bezczelnością, blagą i cyrkową autoreklamą — i wreszcie chodzący w cieniu tych świadomych podjadków naszej rasowej kultury nieliczni uwiedzeni Arjowie w rodzaju p. Tytusa Czyżewskiego, którego „cisza, płacząca uryną dziecka", powinna stać się sztandarowem hasłem całego kierunku.

To samo w sztuce plastycznej. Dawniej objawieniowe czyny twórcze wielkich indywidualności: prometejskie „Stań się" Wyspiańskiego, głębokie wizje Malczewskiego, pejsażowe sonety Stanisławskiego, nowatorskie dekoracje Mehoffera, świetlne impresje Wyczółkowskiego, śniegowe poematy Fałata, rozmach, napór twórczych sił, bogactwo, różnorodność — dziś zupełny brak indywidualności, a zamiast nich mędrkująca rzesza nie tyle rewolucjonistów, ile nakształt niewolników zbuntowanych inwalidów, tańczących na protezach sztucznych konceptów kankana artystycznego bolszewizmu, wzorowanego zresztą na zagranicy, gdzie był modny przed dziesięciu laty.

Za to ileż dzisiaj rozpraw, broszur i książek, tłumaczących genjalność nowej sztuki, jakaż śmieszna zarozumiałość, jakie łajanie zacofanego społeczeństwa, które nie chce klęknąć przed nowymi herosami, jakie skwapliwe poszukiwanie łaskawych protektorów pomiędzy czcigodnymi ojcami estetycznego kościoła! Gdyby obrazy malowało się słowami, dzisiejsi rewolucjoniści byliby istotnie największymi malarzami polskimi.

[illegible] innych metod używali założyciele „Sztuki". Przemawiali obrazami, nie broszurami. Byli przytem skromni i brzydzili się reklamą. Jak cicho i bez najmniejszego hałasu wstąpili ci prawdziwi rewolucjoniści i szermierze nowych idei w szranki bojowe. Po prostu — jak pisze kronikarz „Sztuki" p. Klein w tekście do jubileuszowego „Albumu", który ma się niebawem ukazać — „w zimie 1896 powstała wśród grona krakowskich malarzy myśl urządzenia wspólnej wystawy, któraby się odróżniała doborem dzieł wystawionych od przeciętnego poziomu wystaw Towarzystwa Przyjaciół sztuk-pięknych". Tyle tylko, nic więcej. Tak zawiązała się „Sztuka", która w dziejach polskiej twórczości artystycznej stworzyła nowy okres. Pierwszym prezesem został Józef Chełmoński, po nim Jan Stanisławski, początkowo szczupłe grono, powiększyło się niebawem nowemi wybitnemi siłami i tak zorganizowała się ta falanga twórców, która przez lat dwadzieścia pięć przodowała i przoduje polskiemu życiu artystycznemu.

Cztery są główne nowe walory, które to Towarzystwo artystów polskich wniosło do naszej sztuki, a które są zarazem tytułami do wielkiej ich zasługi i chwały.

Przedewszystkiem zerwanie z fabułą i anegdotą, którą niemal wyłącznie uprawiał zdegenerowany historyzm szkoły pomatejkowskiej. Zadaniem sztuki nie jest ani nauczanie, ani moralizowanie, ani opowiadanie, żadna wogóle literatura, bo sztuka jest celem sama dla siebie, a forma jest w niej wszystkiem — tę tezę przeprowadzili ci artyści w czynie stanowczo i bezwzględnie, z pewną nawet przesadną skrajnością, która jednak u obozu wojującego była zrozumiała i konieczna.

Drugą innowacją było zastąpienie dawnego sposobu malowania w świetle pracowni, przy pomocy generalnych sosów, zacierających i niwelujących barwy lokalne, plein-aire'm i impresjonizmem, rozjaśnienie płaszczyzn obrazów słońcem, powietrzem i całą gamą jego wibracyj, danych w barwach jasnych i czystych. Poza impulsami pochodzącemi od takich pionierów nowej sztuki, jak Pruszkowski, Podkowiński i Aleksander Gierymski, zdobycie w Polsce prawa obywatelstwa dla impresjonizmu jest wyłączną zasługą członków „Sztuki".

Z tem łączy się moment trzeci. Ponieważ nowsze malarstwo europejskie źródła swoje ma we Francji, przeto i „Sztuka" zerwała radykalnie z dotychczasową tradycją wpływów niemieckich. Członkowie jej nie chodzili już — jak artyści poprzedniego okresu — po naukę do Wiednia i Monachjum, ale jedyną naprawdę istotną i naprawdę zapładniającą uczelnią był dla nich Paryż. Tam światło i powietrze ujrzeli w obrazach Chełmoński i Stanisławski, tam w duszach Wyspiańskiego i Mehoffera zrodziły się nowe idee malarstwa dekoracyjnego, tam także szukali orzeźwienia i natchnienia młodsi, jak Sichulski i Jarocki. A Pankiewicz, czyż nie jest więcej Francuzem, niż Polakiem? A Ślewiński, czyż nie wyrósł cały na kulturze artystycznej francuskiej? To też jeśli p. Jan Żyznowski twierdził przed kilku miesiącami w swym artykule, umieszczonym w „Rzeczypospolitej", że „Sztuka" ulegała wpływom niemieckim, a dopiero członkowie niedawno założonego „Rytmu" są czystym produktem francuskim, to popełnił oczywiście gruby błąd, świadczący, że zupełnie nie zna istotnego stanu rzeczy. Przeciwnie w ciągu dwudziestopięciolecia Francja dwukrotnie wywarła zapładniający wpływ na „Sztukę", raz jako plein aire'yzm Maneta i impresjonizm Moneta, poraz drugi zaś jako antynaturalizm i syntetyzm barwny Cezanne'a i Gauguina. Że jednak naczelni artyści „Sztuki" nie byli talentami naśladowczemi, ale posiadali olbrzymi zapas oryginalnej siły twórczej, dlatego musieli przetrawić w sobie impulsy francuskie na szczery, wonny miód rasowo polskiego malarstwa.

Czwartym tytułem zasług „Sztuki" jest zaznajomienie zagranicy z twórczością plastyczną polską, rozszerzenie jej sławy daleko poza granice ojczyzny. Z 72 wystaw, któremi „Sztuka" może się poszczycić aż szesnaście odbyło się zagranicą: cztery we Wiedniu, dwie w Wenecji, po jednej w Pradze, St. Louis, Düsseldorfie, Lipsku, Dreźnie, Monachjum, Londynie, Zagrzebiu, Berlinie i Antwerpii. Dwukrotnie była projektowana wystawa w Paryżu, za każdym razem jednak nie doszła do skutku wyłącznie z powodu trudności finansowych. I pod tym względem zatem również niema słuszności p. Żyznowski, twierdząc, jakoby „Sztuka" dlatego nie wystawiała w Paryżu, ponieważ bała się ze swą przez Niemców inspirowaną produkcją wystąpić przed nadsekwańskim aeropagiem. Najlepszym argumentem przeciw jego twierdzeniu jest fakt, że na ostatniej wystawie sztuki polskiej w Paryżu, gdzie członkowie „Sztuki" reprezentowali zaledwie około 30 proc., przynajmniej 80 proc. zakupów właśnie na nich przypadło. Okazuje się więc, że i Paryż sztukę „Sztuki" ceni i poważa.

Wystawami swemi zagranicznemi „Sztuka" przekonała cudzoziemców, że Polska zakuta w kajdany, żyje jednak potężnem życiem duchowem, że przeto ma także prawo do własnego bytu państwowego. W ten sposób ci artyści polscy przyczynili się także ze swej strony nie najskromniejszą cegłą do budowy gmachu wolności.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 16 maja.

TEATR WIELKI.
We wtorek 16 maja o g. 7·35 „Wierna kochanka"

TEATR MAŁY.
We wtorek 16 maja o g. 7·30 „Grube ryby"

TEATR NOWOŚCI.
We wtorek 16 maja o g. 7·30 „Kuzynek z Honolulu"

Apollo. „Inferno", dramat w 6 aktach z Lucy Doraine w roli głównej.

— **„Wierna kochanka" po raz ostatni!** Dyrekcja teatru chcąc uprzystępnić jaknajszerszym masom zobaczenie tej prześlicznej, owianej polskim duchem komedji, w której występują dziarskie postacie naszych żołnierzy, daje dziś w Teatrze Wielkim „Wierną kochankę" z 30 prc. opustem dla inteligencji oraz uczącej się młodzieży. Następnie komedja ta zejdzie już w tym sezonie z afisza teatralnego.

— **„Kuzynek z Honolulu"**, którego premjera odbędzie się dziś wieczorem w Teatrze Nowości wywołał wielkie zainteresowanie. Reżyseruje Kuligowski, dyryguje p. Wojnarowicz. Nowe dekoracje pendzla Balka i Potyńskiego, nowe ciekawe efekty świetlne. Ewolucje taneczne St. Faliszewskiego.

— **„Grube ryby"**, grane koncertowo przez nasz zespół z dyr. Czarnowskim na czele idą dziś tj. we wtorek w Teatrze Małym. Jutro po raz ostatni „Hiszpańska mucha".

— **„Bal maskowy".** Wznowienie tej pięknej opery w Teatrze Wielkim we czwartek. Bilety na te wszystkie przedstawienia sprzedają już kasy Teatrów miejskich.

— **Z Pol. Tow. Politechnicznego.** Na zebraniu tygodniowem we środę dnia 17 maja 1922 o godz. 6.15 wygłosi dr. Roman Witkiewicz referat pt. „Zadania maszynowego laboratorium Politechniki". Po odczycie odbędzie się Walne Zgromadzenie Sekcji Mechaników.

— Środowe zebranie „Rozwoju" odbędzie się 17-go bm. o godz. 19 w sali szkoły św. Józefa przy ul. Lelewela 9. Sprawozdanie z ogólnokrajowego zjazdu delegatów w Warszawie wygłosi dyr. Kaz. Bieliński. Po referacie dyskusja.

— **Strajk aptekarski trwa dalej.** Wielkie rozgoryczenie wśród pracowników aptekarskich wywołał fakt, że od rozbicia ostatnich rokowań w piątek ub. tygodnia odpowiednie władze nie uczyniły nic, aby załagodzić konflikt. A przecież możeby dało się znaleźć jakąś drogę do ugody i usunąć strajk, który daje się już we znaki publiczności. Pp. właściciele aptek stanęli na stanowisku, że nie uznają Związku farmaceutów. Zdaje się, że obejście tej drogi będzie trudne, bo nie wiadomo, czy pracownicy zechcą się zrzec swej organizacji. Jak widać po obu stronach nie brak dobrej woli, trzeba tylko znaleźć środek, aby strony zbliżyć. [illegible] może usunie się złe, które może mieć niepożądane następstwa.

— **Świetlica medyków.** Onegdaj otwartą została w budynkach medycyny teoretycznej przy ul. Piekarskiej 52 świetlica urządzona staraniem Pomocy Koleżeńskiej. Na uroczystość otwarcia przybyli przedstawiciele władz, miasta i instytucji społecznych oraz spory zastęp studentów Uniwersytetu. Przemówienie wygłosili rektor Kasprowicz, dziekan prof. Bednarski, akademik Adamiak, który w podniosłych słowach mówił o odrodzeniu idealizmu wśród młodzieży akademickiej, wreszcie szef misji „Pomoc Koleżeńska" p. Manry i przedstawiciel Imci dr. W. Rose. Na zakończenie nastąpiły produkcje zespołu smyczkowego medyków, poczem zebranych przyjmowała świetlica pierwszym podwieczorkiem. Otwarta świetlica przedstawia się bardzo sympatycznie i niewątpliwie stanowić będzie miejsce towarzyskiej rozrywki, odpoczynku i pracy naukowej studentów Uniwersytetu.

— **Gwałt publiczny.** W realności Jana Bronisława Kiernickiego em. urzęd. podatkowego i właściciela kamienicy przy ul. Król. Jadwigi zarekwirował magistrat pomieszkanie dla st. przodownika policji, Michała Bobrowskiego. Gdy Bobrowski przyszedł oglądnąć mieszkanie znalazł piec rozwalony, okna z ram wyjęte, parkiety z podłogi usunięte, oraz otwór w ścianie na wylot. Wskutek nadwerężenia ściany zostało zagrożone mieszkanie sąsiednie, zajmowane przez S[illegible]sława Bryl[illegible]skiego. W chwili zdejmowania parkietów w zarekwirowanem mieszkaniu na pierwszem piętrze spadła lampa, zawieszona na suficie znajdującego się pod niem mieszkania parterowego, na kołyskę, w której w krytycznej chwili leżało dziecko. Policja wniosła [illegible] właściciela realności skargę do prokuratury o gwałt publiczny.

† Prof. dr. Karol Skibiński.

Doktor honoris causa nauk technicznych, honorowy profesor Politechniki lwowskiej zmarł onegdaj we Lwowie w 73 r. życia.

Szerokie grono przyjaciół i znajomych odprowadzając przed kilku dniami na miejsce wiecznego spoczynku żonę ś. p. prof. Karola Skibińskiego, nie spodziewało się, że niedługo przyjdzie mu żegnać i zasłużonego uczonego-profesora. Niestety, ś.p. Karol Skibiński uległ tej samej chorobie zapalenia opłucnej, na którą zapadł wraz z ś.p. małżonką swoją.

Może godniejsze pióro skreśli zasługi ś.p. Karola Skibińskiego na polu naukowem. Zaznaczamy jeno, że ubyła Politechnice lwowskiej siła niepospolita, nauce polskiej uczony wielkiej miary a młodzieży technickiej niestrudzony a serdeczny przyjaciel i orędownik.

Wychowawca wielu pokoleń inżynierów ś.p. Skibiński wykładał na Politechnice lwowskiej budowę dróg i kolei żelaznych oraz budowę tuneli.

Autor nowego systemu budowy nawierzchni kolejowej, rozjazdów oraz wielu dzieł technicznych, położył na polu techniki wielkie zasługi, które należycie oceniała nawet zagranica. B. długoletni prezes i członek wydziału Tow. politechnicznego, członek honorowy wielu towarzystw naukowych, wszędzie zostawił niezatarte ślady swej niezmordowanej pracy i poczucia obowiązków. To też śmierć zasłużonego profesora wywołała szczery żal w szerokich kołach społeczeństwa.

Pogrzeb ś.p. Karola Skibińskiego odbędzie się we środę 17 bm. o godz. 5 popol. z krypty OO. Bernardynów.

Dział ekonomiczny.

GIEŁDA LWOWSKA.

15 maja 1922.

Dzień dzisiejszy nie przyniósł giełdzie żadnej poważniejszej zmiany.

Akcje bankowe i papiery lokacyjne były jak zwykle bez najmniejszego zainteresowania.

Kursa akcji przemysłowych utrzymały się na poziomie.

Zainteresowanie słabe.

Chodorów płacono dziś 3400, 3425. W Krakowie 3450.

Polska Nafta rozpoczęła kursem 2075, z końcem giełdy poprawiła się na 2100. W Krakowie 2050, w Warszawie 2125, 2075, 2125.

Ojkosy notowano 6350, 6375.

Ćmielów 4800, 4825.

Z walut i dewiz Wiedeń z początkowego kursu 43¼ obniżył się na 43, wreszcie na 42½. Dewiza na Pragę silniejsza z 77.75, podniosła się na 77.85, z końcem giełdy transakcje po 77.90.

W Berlinie transakcje po 14—14.05.

Zurich 788. Czerniowce 27.75.

Dolary am. u nas 3995. W Warszawie 4022½—3990. Czeskie kor. 77½.

Według telegraficznych kursów warszawskich notowano:

Belgia 339—337. Londyn 18075—17080, trans. 18.000. Paryż 371½—370½, Wiedeń 45.25—44.35. Włochy 217—216.

Milionówkę notowano na giełdzie warszawskiej 1750—1775.

Vi. Dewizy Londyn 17100·— 18100·—, Paryż 350— 375·— Zurych 750·— , 800·— 00·—, Praga 74·50 78·50 Wiedeń 0·40 0·44. Berlin 13·20 14·20, Nowy Jork 3900 4000·— Medjolan 210·— 225, Bukareszt 27·00 29·00

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 15 maja.

Silny popyt za żytem, transakcje po 14.200 mkp. loco stacja załadowcza.

Większe zainteresowanie grochem, oraz wyką.

Mąka poszukiwana, ceny znacznie wyższe.

Za otręby płacą 8.600.

Tendencja zwyżkowa utrzymuje się nadal, usposobienie ożywione.

Następne zebranie Giełdy zbożowej we środę dn. 17 maja br. o godz. 5-tej popoł.

Pszenica: krajowa 74/75 17.500 — 18.600, żyto: małopolskie 69/70 14.700 — 14300, jęczmień: małopolski browarniany 0000—000, jęczmień: małopolski przemysłowy 11600—12000, owies: małopolski 13500—13800 kukurydza: krajowa 12400 —12800, kukurydza: rumuńska stacja Śniatyn 0000—0000— ziemniaki: przemysłowe 0.0 0—0000, fasola biała 15.000— 16.500, fasola: kolorowa 13.500—14500, groch: polny 12500— 13.000, groch: Victoria 00.000—00000, bobik: 9.000—10000 wyka: 11000—12.200, mieszanka: pastewna w ziarnie 0.000 —0.000, łubin: 0.000—0.000, hreczka: 11.800 12200, mąka: żytnia 70 proc. 20.700—21·000, mąka: żytnia 60 proc. 21 700 —22.000, mąka: pszenna 60 proc. 28.000—28300, mąka: pszenna 50 proc. 33.000—30300, mąka: pszenna 40 proc. 31.800—32.100, otręby: pszenny 8.200—8.600 otręby: żytnie 8.200 - 8.600, makuchy: lniane i konopne 00.000 - 00.000 makuchy: rzepakowe 0·000—0.000, worki jutowe w rożnu Stratiom, Warta Częstochowianka 75 kg za sztukę 475—460, worki: używane dobre za sztukę 300—350, koniczyna czerwona krajowa naturalna 115.000—130.000, słoma prasowana 2.600—3.000, siano wołyńskie 0.0 0—0000, siano słodkie krajowe pras w ne 5.800—6.000, rajgrass —.—, len 25.500—23.500. kasza hreczana 24.000·— 24·800·—.

Zurych (PAT). Kursa giełdy z dnia 15/5.

Berlin początkowe 1·81 końcowe 1·82·00, Holandja 200·50 Nowy Jork 519 520·00, Londyn 23·10 23·17, Paryż 47·40. 47·62 Medjolan 27·35 29·92, Bruksela — 00·00, Kopenhaga 111·00 050·00, Sztokholm 00·00, 133·75 — Chrystjanja 000 97·75, Madryt —·— — 80·8, Buenos Ayres 187·1/2, Praga 10— 10·—, Budapeszt 0·67 0·67 Zagrzeb 1·87 1·87 Bukareszt 1·87 1·87, Warszawa 0·13, 0·13, Wiedeń 0·05·3/4 0·05·3/4, Austr. noty korony stempl. 0·05.7/8 0·067/8.

Nekrologia.

—o—

†

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci naszego najlepszego Ojca

ś. p. KAROLA PACHINGERA

em. Dyrektora Dyrekcyjnej Kasy pocztowej odbędzie się we środę 17 maja b. r. o godzinie 9·30 w kościele O. O. Dominikanów **Msza żałobna** na którą zapraszają w żalu pogrążone CÓRKI.

†

Urzędnicy techniczno-leśni administracji politycznej zawiadamiają o śmierci swego najlepszego kolegi śp.

Inż. Jana Świrskiego

radcy leśnictwa

który zmarł w dniu 14 maja br. w 43 roku życia. — Obrzęd pogrzebowy odbędzie się dnia 16 maja br. o godzinie 5 popoł. z domu żałoby przy ul. Kurkowej 46 na cmentarz Łyczakowski. 2095

†

KAROL SKIBIŃSKI

Inżynier, honoris causa. Doktor nauk technicznych, b. Profesor zwyczajny i Rektor Politechniki lwowskiej, Profesor honorowy, Członek honorowy i b. Prezes Polskiego Towarzystwa Politechnicznego i galic. Izby Inżynierskiej we Lwowie, członek wielu Towarzystw naukowych i zagranicznych, zaopatrzony Św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 14 maja 1922, przeżywszy lat 73.

W głębokim smutku pogrążeni córka, zięć, wnuk i rodzina zapraszają na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się we środę dnia 17 maja 1922 o godzinie 5 popołudniu z Kaplicy Boimów na cmentarz Łyczakowski.

Nabożeństwo żałobne za duszę ś.p. Zmarłego odbędzie się w kościele OO. Bernardynów we czwartek dnia 18 maja 1922 o godzinie 8·30 rano. 2118

Ś. † P.

Tomasz Wincenty hr. Grabowski

właściciel dóbr Gutanów w powiecie Puławskim

zmarł dnia 19-go marca 1922-go roku, osierocając żonę Marję z Zagórskich.

Pokój Jego duszy!

2036

Obwieszczenie

Z przeznaczonych dla akcjonariuszów Lwowskiego Towarzystwa browarów Mp. 16,000.000 w akcjach

„Lesienickiej Fabryki drożdży prasowanych i spirytusu, Spółki akcyjnej“

ogłasza Rada zawiadowcza subskrypcję na 16.000 sztuk akcji po Mp. 1000 nom. każda Lesienickiej fabryki drożdży prasowanych i spirytusu Spółki akcyjnej na nast. warunkach:

1) Dotychczasowym akcjonarjuszom Lwowskiego Towarzystwa akcyjnego browarów przysługuje prawo pierwszeństwa do nabycia akcji Lesienickiej Fabryki drożdży prasowanych i spirytusu, Spółki akcyjnej w stosunku na dwie akcje pierwszych trzech emisji browarnianych po nom. Mp. 500 jedna akcja Lesienicka po nom. M. 1000.

2) Prawo poboru może być wykonane w Polskim Banku Przemysłowym we Lwowie. w Banku Dyskontowym Warszawskim, Oddziale we Lwowie i w Austr. Zakładzie kredytowym dla handlu i przemysłu w Wiedniu za przedłożeniem akcji browarnianych, które zostaną zaraz zwrócone po uwidocznieniu na nich prawa poboru.

3) Prawo poboru może być wykonane w terminie od 15 maja 1922 do 30 czerwca 1922 włącznie pod rygorem utraty tego prawa. 2102

4) Kurs emisyjny akcji Lesienickiej Fabryki drożdży prasowanych i spirytusu Spółki akcyjnej wynosi M. 2000 tel. quel.

5) Przy zgłoszeniu wykonania prawa poboru należy uiścić gotówką całą cenę kupna.

6) Nowe akcje wydane będą w swoim czasie po skonfiskowaniu i za swrotem potwierdzenia za uiszczoną wpłatę!

Lwów, dnia 12 maja 1922.

Rada Zawiadowcza Lwowskiego Towarzystwa akcyjn. browarów

Obwieszczenie.

Ponieważ zakup koni wierzchowych z wolnej ręki na terenie D. O. K. Lwów, nie dał spodziewanych wyników, z rozkazu p. Ministra Spraw wojskowych wzywam jeszcze raz wszystkich hodowców i właścicieli koni ażeby odwrotnie podali Szefostwu Remontu DOK Lwów, pl. Bernardyński **ilość koni wierzchow. w wieku od 4 — 7 lat**, które zechcą sprzedać, oraz miejsce zamieszkania. Zaznacza się, że Komisja Remontowa w myśl tych informacji ustali plan podróży, zawiadamiając zarazem wszystkich interesowanych i też Starostwa o przybyciu do miejsca sprzedaży. 2085

O ile akcja ta nie wyda dodatnich wyników i hodowcy wzgl. właściciele nadal wzbraniać się będą dostarczać konie wierzchowe za ceny remontowe dla wojska, zarządzonem zostanie z rozkazu M. S. Wojsk. przymusowy pobór koni, przy którym będzie zastosowana cena rekwizycyjna.

Z powodu krótkiego terminu uprasza się o natychmiastowe zgłoszenia.

Dowódca O. K. Nr. VI.

(—) **Jędrzejowski Gen. Por.**

RÓŻNE DONIESIENIA

Komunikat.

Rada Nadzorcza M. T. Z. (Małopolskie Towarzystwo zachęty i Wzajemnej pomocy w chowie koni) podaje niniejszem do wiadomości wszystkich P. T. członków Towarzystwa następujące uchwały powzięte na posiedzeniu tejże dnia 5 maja 1922 we Lwowie:

1. przyjąć do wiadomości rezygnację dotychczasowego stale urzędującego prezesa p. Kazimierza Ostoi-Ostaszewskiego.
2. wezwać osobnym listem p. K. Ostoi-Ostaszewskiego do złożenia rachunkowości za cały czas jego urzędowania, jakoteż oddania wszystkich aktów Towarzystwa na ręce komisji w tym celu wybranej, która ma równocześnie polecenie prowadzenia wszystkich agend Towarzystwa.

zaprosić tą drogą wszystkich członków T-wa, bez specjalnych zaproszeń na Radę Ogólną (Walne Zgromadzenie), które odbędzie się dnia 24 maja b. r. o godz. 4 tej popoł. w wielkiej sali Twa Gospodarskiego (Lwów, Kopernika 20) W razie braku kompletu, następne posiedzenie Rady Ogólnej tego samego dnia o godz. 5-tej z tym samym porządkiem dziennym bez względu na ilość obecnych członków.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie komisji zarządzającej,
2. Propozycje komisji do zmiany statutu,
3. Wybór zarządu (Prezydyum i Wydział),
4. Wnioski członków.

Ze względu na ważność sprawy uprasza się wszystkich P. T. Członków o niezawodne, jak najliczniejsze przybycie. 2021

WAPNO budowlane

palone z dobrego wapienia 98%, tłuste i wielce wydatne, o gwarantowanej wydajności, — poleca do dostawy terminowej, po cenach znacznie obniżonych:

FIRMA „CUNIÓW“

Wapienniki, Kamieniołomy i Cegielnie,

Ska z ogr. odpow. 2103

Lwów, ul. Legionów 1.

Adres telegr. „KNOSKA“ Telefon Nr. 304.

TRUSKAWIEC:

Pensjonat „Anastazja“ znany ze swej **czystości i dobroci kuchni,** ma jeszcze kilka pokoi.

2107

Zgłoszenia: Lwów, Ossolińskich 13, I. p. na prawo.

Transakcje kupna i sprzedaży realności, Kamienic, majątków ziemskich, przedsiębiorstw i t. p. przeprowadza najszybciej i najtaniej Koncesjon. Biuro „EWOLUTA“ Ossolińskich 11, od 4—6 popoł. 2082

JÓZEF BEZDEK

2100 Lwów, Pańska 15.

GARNITURY skórzane, **MEBLE** biurowe, **KRZESŁA** gięte, **ŁÓŻKA** z materacami e. c. t.

— — **Ceny konkurencyjne.** — —

Skład drzewa i węgla

plac św. Jura 2 2113

sprzedaje po najniższych cenach oraz przyjmuje **większe zamówienia.**

SUKNA

w wielkim wyborze na ubrania męskie, sportowe, płaszcze, zarzutki, kostjumy, płaszcze damskie i t. p.

poleca

FABRYCZNY SKŁAD SUKNA

RALSKI & GROCHOLSKI

LWÓW, ul. RUTOWSKIEGO 7.

(naprzeciw Katedry) 2067

Krajowy Zakład dla Przemysłu Fabrycznego

„ROLINDUSTRIA“ S. A.

Biura: Lwów ul. Fredry l. 9. — Telefon 653.

Zakłady fabryczne: Lewandówka pod Lwowem. (Własna bocznica kolejowa „Industria“)

poleca 1856

TURBINY WODNE — zastępstwo światowej sławy fabryki J. M. VOIHA St. Pölten

LOKOMOBILE PAROWE — zastępstwo fabryki R. WOLFA w Magdeburgu.

MASZYNY MŁYŃSKIE — i wszelkie przybory młyńskie pierwszorzędnych fabryk

Magazyny bogato zaopatrzone w aspiratory, tryery, łuszczarki, walce, cylindry, elewatory etc.

PERLAKI AUTOMATYCZNE najnowszej konstrukcji.

KAMIENIE MŁYŃSKIE z oryginalnych francuskich surowców **i NATURALNEGO SZMERGLU** fabryki **J. Trappa w Pilznie** (Czechy).

BUDOWA KOMPLETNYCH MŁYNÓW I ZAKŁADÓW O SILE WODNEJ.

Ceny niskie 1856 Oferty odwrotnie i bezpłatnie.

TERAZ — ZARAZ

czas zaopatrzyć się w węgiel i koks na sezon zimowy. Ponieważ węgiel i koks górnośląski co miesiąca wydatnie drożeje

radzimy zamawiać

P. T. właścicielom i zarządcom realności o centralnem ogrzewaniu, właścicielom i dzierżawcom dóbr, fabrykantom i przemysłowcom itp.

węgiel i koks górnośląski

Kto bowiem chce otrzymać węgiel lub koks jeszcze w ciągu miesiąca maja br., musi natychmiast a najdalej do 20 maja br. spłacić należytość u firmy

TADEUSZ WASUNG i SKA

1997 **Lwów, ul. Wałowa 3 II p.** Telefon 286.

Miejskie Zakłady Ceramiczne, Kraków 14.

polecają na sezon budowlany

WAPNO SKALISTE

do bielenia, budowy, przemysłu, nawozu

Z WAPIENNIKA MIEJSKIEGO W PODGÓRZU

oraz kamień, szuter, cegłę, cement, gips, papę dachową, dachówkę asbestowo-cementową i inne materjały budowlane tylko najlepszej jakości.

1971

Naczynia kuchenne



po najniższych cenach poleca istniejące od roku 1808

Przedsiębiorstwo Przemysłowo-Handlowe

Inż. JAN. A. SCHUMANN

Lwów, Pańska 23/15. 1782

PRZEWODY ELEKTRYCZNE KRAJOWE I ZAGRANICZNE

LINKI i DRUT MIEDZIANY ELEKTROLITYCZNY

KABLE ZIEMNE

2107

DŹWIGNIKI i ŁAŃCUCHY

Generalne zastępstwo i składy na Polskę fabryk łańcuchów i dźwigników C. F. MARTIN, HANOWER—WIEDEŃ





B. B. B-cia Stefan i Piotr BERGMAN

INŻYNIEROWIE

Warszawa, Żorawia 33. Telef. 272—74.

ODDZIAŁ:

Kraków, Starowiślna 8. Telef. 2131.

Znany handel delikatesów i pokój do śniadań W. Jägera, ul. św. Mikołaja l. 11

zaopatrzony w towary pierwszorzędnej jakości, poleca się względom Szanownej P. T. Publiczności. — Kuchnia — — pod własnym, wypróbowanym zarządem. — — Lokal otwarty do 12 w nocy. 2099

Parcele budowlane

w obrębie miasta Lwowa

3 minuty piechotą od przystanku kolei elektrycznej, przy drodze, w bardzo pięknem położeniu, korzystnie do nabycia w cenie 2.000 — 3000 za sążeń kwadratowy

Bliższych informacji udziela Bank Ziemian S. A. Lwów, ul. Kopernika l. 4. 2022

Wyłączna sprzedaż i przedstawicielstwo

Akcyjnego Towarzystwa Fabryki kapeluszy w Częstochowie

Lwów, Balonowa 3.

poleca P. T. Kupcom, Kółkom Rolniczym i Konsumom

swe znane z pierwszorzędnej jakości kapelusze wełniane wszelkich form po cenach fabrycznie hurtownych. 2089

OŁÓWKI do SEKCJI

Stanisław ABL

Lwów, Legionów 11. — Filja: Sykstuska 3. 2101

Kasery oryginalne do młynów, pasy, wialnie do zboża najlepszy ceny konkurencyjne.

„PILOT“ 1910 **Lwów, Batorego 4.**

Maszyny krawieckie, szewskie, introligatorskie, rowery, gramofony, primusy, części składowe, igły, paski, oliwe, sprzedaje — naprawia z gwarancją, zamienia oraz kupuje — poleca się do usług Nowicki Józef, mechanik, Lwów, Gródecka 63. 2038

Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Fabiański.   Z drukarni „Słowa Polskiego“ pod zarz. W. A. Skrzyczyńskiego